

42707
621

O SAMOBÓJSTWIE W EUROPIE

PRZEZ

L e g o y t,

TEOMACZYŁ

Z. Dobieszewski,

Lekarz praktykujący w Warszawie.

BIBLIOTEKA
Towarzystwa Lekarskiego
W KRAKOWIE.

Odbitka z „Dodatku do Kliniki.”

WARSZAWA,
w Drukarni Jana Jaworskiego,
Krakowski-Przedmieście Nr. 415.

—
1868.

9270/A

O SAMOBOJSTWIE W EUROPIE

PRZEZ

L e g o y t,

TEOMACZYŁ

Z. Dobieszewski,

Lekarz praktykujący w Warszawie.

Odbitka z „Dodatku do Kliniki.”

WARSZAWA,

w Drukarni Jana Jaworskiego,

Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

—
1868.



Дозволено Цензурою.

Варшава, 5 Декабря 1868 года.

12214
II

WB L5350 1868/51

O SAMOBOJSTWIE W EUROPIE (*)

przez L E G O Y T.

TLOMACZYŁ

Z. Dobieszewski.

Pewien statysta niemiecki z XVIII wieku, znany zaledwie niektórym z uczonych, autor dzieła niezmiernie rzadkiego, pod tytułem: *Das Gottliche Ordnung*, napisał co następuje: „Wychodzimy z tego życia przez trojake wrota: jedne kolosalne zawierają rozmiary, przez które przechodzi tłum coraz liczniejszy: są to wrota które otwierają *choroby i różne przypadłości*; drugie mniej obszerne i zdające się ścieśniać stopniowo, są to wrota które otwiera *starość*; trzecie są wązkie, ciemne, z wejrzenia obrzydłe, zbryzgane krwią, ale rozszerzające się z dniem każdym, są to wrota które otwiera *samobójstwo*,”

Wyrazy przez *Sussmilch'a* na początku zeszłego wieku wyrzeczone, przybierają za dni naszych piętno szczególnej rzeczywistości. Śmiertelność którą powodują choroby i przypadki wzrasta, śmiertelność wynikająca ze starości się zmniejsza, śmiertelność przez samobójstwo (przykry symbol naszych dni!) powiększa się w nader szybkim stosunku.

Śmiertelność spowodowana odbieraniem sobie życia, głównie od połowy wieku, stała się tak częstą, że zaniepokoiła rządy; w wielu państwach stała się przedmiotem szczegółowego badania od do-yc już dawna. Badania te wyprowa-

(*) *Revue contemporaine*, 1868.

dziły na jaw wielką liczbę faktów, które zebrawszy, możemy już dziś napisać, to co nazwiemy *fizjologją samobójstwa*, to jest rozbiór okoliczności najważniejszych, wpośród których takowe się dopełnia.

Ale przedewszystkiém należy wysledzić, czy fakta te przedstawiają stopień pewności dostatecznej, do wyprowadzenia, z pewną naukową pewnością, *praw* jakie wywodzić mielibyśmy prawo. Kilka więc słów w tym przedmiocie skreślimy.

I.

Samobójstwo może być dowiedzioném tylko w takich krajach, w których przyczyna wszelkich zgonów bywa przedmiotem ścisłej kontroli. Otóż takie kraje są w nieproporcjonalnej mniejszości. Nie śmiemy zapewniać czy wiele miejscowości takich istnieje w Europie, w których, pomimo nakazu prawa, jak we Francji na przykład, władza miejscowa (przedewszystkiém na wsiach) stwierdza przyczyny śmierci. Ale gdyby i ta wypełniała ściśle swój obowiązek, niektóre przypadki nie byłyby dostatecznie poznane, te mianowicie, w których merowi nie towarzyszył lekarz, albo też nie zastępował go w tej czynności. Można zatem przypuścić, że wielka liczba samobójstw uchodzi uwagi władzy, i że istotnie dowiaduje się ona tylko o takich, na które zwróci jój uwagę wzburzenie publiczności. W takich wypadkach w istocie stara się przekonać, ażali śmierć nastąpiła w okolicznościach nadzwyczajnych, czy była wynikiem zbrodni lub samobójstwa? dodajmy że (szczególniej w klassach wyższych), rodzina stara się zataić prawdę gdy idzie o samobójstwo jednego z jój członków, i czyni największe usiłowania ażeby inną przyczynę śmierci wymysleć.

Nakoniec można popaść w błąd, w kwestji zdecydowania czy śmierć należy przypisać samobójstwu, przypadkowi, czy też zbrodni? Zdanie to tyczy się przedewszystkiém utopionych i kategorii dość licznej indywiduów, których spotyka się nieżywych na drodze, na ulicy, lub na polu. Gdyby te

szanse błędów były istotnie jednakowe wszędzie i prowadziły do jednakowej summy opuszczeń lub przesady, możnaby porównywać bez wahania ogłoszenia rządowe rozmaitych krajów co do liczby zdarzających się rocznie samobójstw. Ale należy się obawiać że niedokładność instytucji odnoszących się do administracji sądów kryminalnych naprzykład, i stanu cywilnego, tworzy w tém co się odnosi do istotnego ocenienia tego szczególnego rodzaju śmierci znakomitą liczbę błędów. Byłoby to zatem wielkiem zuchwalstwem chcieć ściśle oznaczyć, za pomocą dokumentów rządowych, częstość samobójstwa u rozmaitych narodów europejskich, aby następnie wyszukać przyczyny spotykanych różnic. W każdym razie, zestawienie tego rodzaju nie pociąga za sobą tylu trudności, dla pewnej tylko liczby faktów mniejszej zapewne ważności, ale budzących niemniej wiele interesu. Przytoczmy szczególniej: postęp samobójstwa w pewnych epokach w stosunku do ogólnej liczby śmierci i ludności, pociąg każdej płci z osobna do samobójstwa, wiek życia, w którym ten pociąg jest mniej lub więcej charakterystycznym; wybór sposobu któremu mężczyzna lub kobieta daje pierwszeństwo w dokonaniu zbrodni; udział przytém moralnych i fizycznych, (jeżeli jesteśmy w stanie zbadać je dokładnie) popędów fatalnych, które prowadzą do samobójstwa; wpływ pory roku na jego częstość; наконец stopień nagromadzenia ludności. Na te to punkta zwróciliśmy uwagę w studium sobie założoném, i postanowiliśmy je w głównych zarysach rozpoznać. Studium to odnosi się do osiemnastu krajów, ogłaszających mniej lub więcej regularnie statystykę samobójstwa.

II.

Wzrost samobójstwa. W ogólności raporta urzędowe pozwalają nam badać samobójstwa tylko przez pewien przeciąg lat od razu. Różne kraje dadzą się ułożyć w porządku następującym: Bawarja (od 1844 do 61); Danja (od 1835 do 60); Francja (od 1827 do 66); Hanower (od 1825 do 51); Meklem-

burg (od 1811 do 61); Prussy (od 1816 do 60); Saksonja (od 1834 do 58); nakoniec Szwecja, gdzie samobójstwa notowane są od 1780.

Co się tyczy tych krajów jesteśmy upoważnieni przypuścić, że *samobójstwo wzrasta bardziej, aniżeli ludność i śmiertelność w ogóle.*

Największy wzrost obserwowano w Saksonji, Danji i Szwecji, gdzie liczba samobójstw powiększała się w stosunku do ludności jak 2 : 5 na milion mieszkańców. We Francji, procent wzrostu roczny jest 1,86, w Bawarii 1,77, w Meklemburgu, Prussach i Hanowerze jest: 1,70, 1,40 i 1,20. Tu nasuwa się mimowolnie pytanie, czy wzrost ten ściśle jest oznaczony? nie jest że on, przynajmniej do pewnego stopnia, bardziej pozornym niż rzeczywistym i czy nie wynika skutkiem coraz dokładniejszego sprawdzania samobójstwa? Czy rządy nie dają instrukcji coraz ściślejszych do sprawdzania przyczyny śmierci? nie zajmują się niemi coraz więcej, w podwójnym interesie: sprawiedliwości i higieny publicznej, ze względu użyteczności, uważnego badania okoliczności, z powodu których nikną generacje? ażeby zmniejszyć o tyle, o ile jest w ich mocy, zbrodniczy wpływ pewnego środka i pewnych okoliczności.

Zdaje nam się, że tak jest, ale skoro widzimy liczbę samobójstw wzrastającą bez przerwy, nawet w epoce w której, jak można sądzić, sposoby śledzenia jego doszły do możliwej doskonałości, trzeba wniesć, że wzrastanie to jest faktem wiarygodnym i że niepodobna łudzić się pod tym względem. Odnosi się to przedewszystkiem do Francji, gdzie wzrost samobójstwa jest coraz szybszy, jak zaraz zobaczymy.

W kraju tym samobójstwa sprawdzane są przez urzędników policyjno-sądowych od bardzo dawna, daty jednak początku nie jesteśmy w stanie ściśle oznaczyć. To tylko pewna, że statystyka sądów kryminalnych zaznacza samobójstwo w 1827 r.; najświeższa zaś odnosi się do 1866 r. Posiadamy tedy dowody urzędowe o biegu corocznym tej śmiertelności przez przeciąg trzydziestu dziewięciu lat. Skoro roz-

dzielimy perjod ten lat na ośm podziałów pięcioletnich, znajdziemy dla każdego z nich, następujące cyfry samobójców, w stosunku do miljona mieszkańców: od r. 1827 do 30—54; od 1830 do 35—64; od 1836 do 40—76; od 1841 do 45—85; od 1846 do 50—97; od 1851 do 55—100; od 1856 do 60—110; od 1861 do 65—124; w r. 1866—134 samobójców.

Wzrost ten zatem od 1827 do 1866 r. cyfrą 148 na 100 wyrazić się daje.

Innemi słowy: średnia cyfra roczna (absolutna) samobójstw, jest 1, 739 dla pierwszego perjodu, która wzrasta do 6, 119 w 1866 r., jest zatem prawie trzy razy większą, kiedy tymczasem w tym samym okresie lat, ogólną cyfrę wzrostu ludności wyraża 20 na 100. Wzrost ten jest daleko szybszym w płci męskiej niż w żeńskiej. Liczba 114 na miljon mieszkańców od 1836 do 1840 roku, wykazuje wybitność tę w aktach urzędowych, cyfra ta w r. 1866 podniosła się do 219 dla płci męskiej, a tylko 30 do 50 wykazuje dla płci żeńskiej. Zatem samobójstwo u mężczyzn wzrosło o 92 przypadki, a samobójstwo kobiet tylko 51 na 100.

Ważność obliczeń samobójstwa. W celu oznaczenia (korzystając z obserwacji na wstępie poczynionych) częstości samobójstwa w każdym kraju, szukaliśmy stosunku jego do zaludnienia (na miljon mieszkańców), w perjodach dosyć zbliżonych, aby porównanie to uczynić o ile możności jak najdokładniejszem.

Otóż jakie wypadki wydało to poszukiwanie dla różnych krajów, ułożone porządkiem wzrastającej częstości i, o ile możności, w tych samych epokach. Wypadek tych poszukiwań jest: księstwo Saksko-Altenburskie 303, Danja 288, Saksonja 251, Szlezwig 209, Holsztyn 173, Meklemburg-Szwerin 159, Laxenburg 156, Ks. Oldenburgskie 155, Hanower 128, Prussy 123, Francja 110, ks. Badeńskie 109, Norwegja 94, Bawarja 73, Anglja 69, Szwecja 66, Belgja 55, Austrja 43, Szkocja 35, Stany Zjednoczone 32, Hiszpanja 14.

Jeżeli faktom które służyły za podstawę do ułożenia tego porównania możnaby przyznać zupełną dokładność, wolnoby

rzec, że samobójstwo najpospolitszym jest w krajach Północnego Związku Niemieckiego i w Danji. Szwecja i Norwegja stoją w znacznej od nich odległości, jakkolwiek ludy je zamieszkujące są pochodzenia skandynawskiego.

Anglja, mimo opinii powszechnie przyjętej, stoi prawie na ostatniem miejscu. Samobójstwo rzadko się pojawia w Belgji, Austrii i Hiszpanji (kraje katolickie).

Francja zajmuje średnie miejsce. Umieścić ją można w tym samym rzędzie, w którym stoi Belgja, Austria i Hiszpanja, jeźlibyśmy odciągnęli samobójstwo zdarzające się w Paryżu, które stanowią siódmą część samobójstw całego kraju.

Samobójstwo u mężczyzn i kobiet. Czternaście krajów dostarczyło nam danych w tym względzie. Z nich wynika, że w ogólności na 100 samobójstw w płci męskiej, liczymy 20 do 30 żeńskich, co stanowi mniej więcej jedną trzecią. Stosunek ten zmienia się w różnych krajach. Można zacytować jednak jako granice: Hiszpanję gdzie dochodzi do 41, w Anglii 37, a w Belgji 24, w Prussach i Austrii 23.

Jakież być mogą przyczyny mniejszej częstości samobójstwa w płci żeńskiej? Czyż kobieta obdarzoną jest w wyższym stopniu instynktem zachowawczym? Czy myśl o śmierci przejmie ją zbawiennym przestrawem? Czy też węzły rodzinne i uczucia religijne wiążą ją ściślej z tym życiem niżli mężczyznę. Albo też może posiada zdolność wrodzoną znoszenia odważniejszego niż mężczyzna cierpień fizycznych i moralnych? Wistocie pewną jest rzeczą, że nie jest wystawioną w tak wysokim stopniu jak mężczyzna na ciężkie przejścia i niebezpieczeństwa utraty życia; mniej zatem *walczy i cierpi*. Słabiej jest zjednoczona, na przykład, z dziełami wytwarzanymi w narodzie, ale też przesilenia, które je coraz częściej spotykają, w handlowych i przemysłowych przedsięwzięciach, zaledwie dotyczą kobietę. Nakoniec, jeśli uczucia kobiety są żywsze, gwałtowniejsze, bardziej objawiające się na zewnątrz, brak im może tej głębokości, trwałości, która się kończy złamaniem wszelkich pociągów duszy, i doprowadzeniem do ostatecznej rozpacz. Przypuszczenia te mają pra-

wdopodobnie podstawę rzetelną i posłużyć mogą do wytłomaczenia wspomnianych objawów.

Wpływ wieku na samobójstwo. Skoro się zestawi, uszykowaną podług wieku, ogólną cyfrę samobójstw, z cyfrą indywiduów posiadających ten sam wiek a stanowiących ogólną liczbę ludności danego kraju, zobaczy się, że prawie wszędzie, samobójstwo wzrasta z liczbą lat, co najmniej do 60 i 70 roku. Prawo to stosuje się ściśle do płci męskiej; dla płci żeńskiej jest mniej dokładne, tak, że w tej płci samobójstwo z wiekiem mniej wzrasta szybko, a owszem raczej się zmniejsza. Trzebaż wyszukać przyczyny tego faktu, który zdaje się przekonywać, że co się tyczy płci żeńskiej, samobójstwa w niej, stosunkowo do płci męskiej, są częstsze w wieku dziecięcym i do 30 lat. Pomimo to, że samobójstwa u kobiet, porównując ją z ludnością która im ofiar dostarcza, wzrastają z wiekiem, stosunkowo do płci męskiej zdają się zmniejszać.

Fakt ten, że liczba samobójstw wzrasta z latami, zadaje fałsz powszechnie przyjętej opinii, że człowiek tém się więcej przywiązuje do życia, im się bardziej zbliża do jego kresu. Któż nie zna obawy starców, którzy czują iż się zbliżają do fatalnego końca swój starości, zabiegliwych aby oddalić ów moment, ich usiłowań, aby go wykreslić ze swych marzeń, nakoniec ich złudzeń co do możliwości przeistoczenia natury? I rzeczywiście, w ogólności, nie może być inaczej i łatwo to wytłomaczyć. Ale zwróćmy znów uwagę, że w latach to podeszłych horyzont marzeń naszych się ściemnia, w tej to epoce życia, wszystko już nas najokrutniej zawiodło; nietrwałość uczuć ludzkich objawia się nam w smutnej rzeczywistości, przekonywamy się że wszystkie węzły się rozwolniły, nawet w łonie rodziny; doświadczenie dowiodło nam, że po nad wszystkiém panuje interes, interes nienasycony, egoistyczny, nielitościwy. Z wielkiém prawdopodobieństwem także przekonywamy się, że prawość stosunków, wierność zobowiązań, poszanowanie praw innych osób, wszystkie te przymioty serca i duszy, które stanowią ozdobę towarzyskiego życia, są niesłychanie osłabione. To jeszcze nie wszystko: w tym perjo-

dzie naszego istnienia, ponieśliśmy już zazwyczaj bolesne ciosy, stratę ukochanych dzieci, albo towarzyszy ubóstwianych; straty okropne, które rozwiały nasze marzenia złote, nasze projekta przyszłości i pomyślności. Niekiedy przeciwności wszystko niszczące, przez okoliczności od naszej woli niezależne, zniweczyły owoce długoletniej oszczędności z trudem nagromadzone, a tymczasem zbliżamy się do krańca naszej działalności fizycznej i moralnej. W takich przypadkach spada na nas brzemie albo miłosierdzia publicznego, albo miłosierdzia naszych dzieci, których zmniejszyliśmy dostatki, szczególnież wtedy, gdy utrzymanie rodziny wymaga najzupełniejszej gotowości na wszystko.

Nabieramy wtedy tego smutnego przekonania, że życie nasze jest ciężarem dla tych, którycheśmy najbardziej ukochali, ciężarem, który się staje tém nieznośniejszym, im bardziej się zwiększa nasze niedołęztwo. Często, powiedzmy prawdę, bardzo często, uczucie tego położenia powiększa się, w obec narzekañ, w obec skarg tych, którzy chętnie lub niechętnie muszą znosić naszą starość. W takich i tym podobnych razach, jeden jest tylko środek na złe, które się stało nie do zniesienia: tym środkiem jest śmierć — *jest samobójstwo!* O! gdybyście przeczytali wszystkie śledztwa kryminalno-sądowe, przeprowadzone dla dowiedzenia się o przyczynie śmierci w latach podeszłych, ileżbyście otrzymali zeznań w przytoczonym sensie; jakież straszne obrazy okoliczności które włożyły starcom w rękę broń fatalną, jakież smutne objaśnienia o zmartwieniach, o głębokiém zrozwadzeniu ojców odbierających ze skąpej ręki niewdzięcznych dzieci chleb, który miał podtrzymywać ich mizerne życie!

Wpływ pory roku na samobójstwo. W ogóle, w miesiącu *Styczniu* *najmniej* spotykamy samobójstw, a w miesiącu *Lipcu* bywa ich *najwięcej*. Zatem w zimie jest ich *najmniej*, a w lecie *najwięcej*.

Następująca tablica, zebrana z 12000 samobójstw przez rok, dowiedzie najdokładniej tego prawa.

	Zima	Lato	Wiosna	Jesień
Austria	2,253	3,357	3,761	2,629
Bawaria. . . .	2,283	3,400	3,703	2,614
Belgia.	2,355	3,306	3,560	2,779
Dania	2,124	3,408	3,744	2,724
Hiszpanja ..	1,972	3,123	4,548	2,357
Prussy	2,466	3,346	3,571	2,616
Saksonja. . . .	2,334	3,363	3,684	2,619
Sum. podz. przez 7, wynosi:	2,255	3,329	3,796	2,620
12,000.				

Porównywając kraje które były przedmiotem badań w niniejszej tablicy, zobaczymy, że w Hiszpanji pora roku wywiera największy wpływ na samobójstwo, i że w Belgji wpływ ten jest najmniej widoczny. Nowy to dowód wpływu działaczy zewnętrznych i czysto fizycznych na czynności napozór najbardziej zależące od wolnej woli, wartoby na to zwrócić baczną uwagę. Bez wątpienia życie to opuszczamy dowolnie we wszystkich epokach roku, jednakże podlegamy w tym względzie w wysokim stopniu wpływom podniesionej temperatury. Temperatura ta, wywiera niewątpliwie w pojęciach uczuciach, wrażeniach które nam przynoszą okoliczności, dotykalne zmiany, których zadaniem jest podnosić, przesadzać może znaczenie, wartość i doniosłość wypadków. Moznaby w tym upatrzeć nowy dowód tyczący się faktu, że w gorącej porze roku nasze zakłady dla obłąkanych otrzymują większą liczbę chorych, i że chorzy, leczeni w tych zakładach, doświadczają w lecie najczęściej podrażnienia.

W téj to saméj epoce zbrodnie dochodzą swego szczytu. a przedewszystkiém spełnia się większa część zabójstw. Cóż to za argument dla tych, którzy zaprzeczają wolnej woli, a zatem i odpowiedzialności człowieka!...

Sposoby dokonywania samobójstwa ze względu na płeć. Sposoby któremi się posługują samobójcy w chwili spełnienia zbrodni, różnią się stosownie do płci.

Badając statystykę szczegółową każdego kraju, przychodzi się zawsze do tego przekonania, że sposobem najpospolicięj używanym przez obie płcie jest powieszenie i utonienie. Porządkiem częstości idzie potem, dla płci męskiej, broń palna, narzędzia tnące, trucizny i różne inne (pomiędzy którymi główne zajmuje miejsce zaduszenie (*l'asphyxie*) i rzucenie się z jakiegoś wzniesionego miejsca; dla płci żeńskiej, trucizna, utonienie, narzędzia tnące, różne inne sposoby (zaduszenie, etc.), rzucenie się dobrowolne, a w przypadkach bardzo wyjątkowych, broń palna. Studując sposoby za pomocą których dopełnia się samobójstwo, widzimy, że jeżeli w ogólności samobójstwa zdarzają się trzy razy częściej w płci męskiej, niżli w płci żeńskiej, są dwa sposoby w których samobójstwo kobiet przewyższa, albo dorównywa prawie, stosownie do kraju, liczbie samobójstw płci męskiej. Sposobami temi są przedewszystkiem: trucizna, później utonienie.

Następująca poniżej tablica streszcza dane pod tym względem; odnosi się ona do perjodu bardzo świeżego, dla Anglii, Austrii, Belgji, Danji, Hiszpanji, Stanów Zjednoczonych, Francji i Saksonji. Wyświetla ona wyrażone powyżej spostrzeżenia.

	Stosunek na 1000 samobójstw		Liczba samo- bójstw kobiet na 100 męskich
	męskich	kobiecych	
Przez powieszenie	521	395	24
„ utonienie	150	346	69
„ broń palną	134	8	1
„ broń sieczną	89	59	25
„ rzucenie się z miej- sca wyniosłego	26	27	28
„ truciznę	48	117	91
„ zaduszenie (<i>asphyxie</i>) i t p.	32	48	29
	1000	1000	30.

Jeżeli do tych liczb przywiążemy wagę, spostrzeżemy, że w różnych krajach płeć męska w jednych, a żeńska znowu w in-

nych gustuje środkach; i tak: w Danji najwięcej mężczyzn się wieszka: w Hiszpanji najmniej; we Francji największa liczba się topi: w Austrii i Stanach Zjednoczonych najmniej; w Stanach Zjednoczonych najwięcej mężczyzn się strzela: w Danji najmniej; w Anglii najczęściej zadają sobie śmierć przez broń białą: w Saksonji najmniej; w Hiszpanji największa liczba odbiera sobie życie, rzucając się z miejsc wyniosłych: w Anglii i Stanach Zjednoczonych najmniej. Trucizna najczęściej bywa używaną przez Anglików i mieszkańców Stanów Zjednoczonych: w Danji najmniej. Nakoniec zaduszenie, a raczej zaczadzenie (*asphyxie*) najpospolitsze jest we Francji, najrzadsze w Saksonji.

Co się tyczy *pleci żeńskiej* znajdujemy rezultata następujące:

Przez powieszenie i zadławienie najwięcej zabija się kobiet w Austrii, najmniej w Hiszpanji.

Przez utopienie się najwięcej we Francji i Belgji, najmniej w Austrii i Stanach Zjednoczonych.

Za pomocą broni palnej: najwięcej w Stanach Zjednoczonych, najmniej w Austrii.

Za pomocą instrumentów tnących i kłujących: najwięcej w Anglii, najmniej w Saksonji.

Przez rzucenie się ze wzniesionego miejsca: najwięcej w Hiszpanji, najmniej w Danji.

Przez otrucie: najwięcej w Hiszpanji, Anglii i Stanach Zjednoczonych, najmniej w Saksonji.

Nakoniec za pomocą różnych innych środków, najwięcej odbiera sobie życia kobiety (tak jak i mężczyźni) w Hiszpanji i we Francji.

Dodajmy, że co się tyczy Francji, dwie trzecie samobójstw przez zaczadzenie (*asphyxie*) pochodziło z departamentu Sekwany.

Teraz, jeżeli porównamy stosunek samobójstw żeńskich z męskimi, to jest liczbę samobójstw żeńskich na sto męskich, spostrzeżemy że: przez powieszenie najwięcej odbierają sobie życia w Hiszpanji, a najmniej w Belgji; przez utonienie

najwięcej w Danji, gdzie się topi 105 kobiet na 100 mężczyzn, a we Francji 73 kobiety na 100 mężczyzn.

Kraj w którym kobiety zbliżają się najbardziej do mężczyzn z powodu sposobu odbierania sobie życia przez strzał, jest Anglja, po której idą bezpośrednio Stany Zjednoczone. Z powodu samobójstw za pomocą broni białej (nóż, sztylet i t. p.), Saksonja stoi na pierwszém miejscu, Hiszpanja na ostatniem. Co do rzucania się dobrowolnego z wyniosłych miejsc, Francja stoi na czele; z powodu trucizny, Hiszpanja (180 kobiet na 100 mężczyzn), następuje zaraz po niej Danja, (154 kobiety na 100 mężczyzn). Nakoniec we Francji i Hiszpanji samobójstwo za pomocą zaczadzenia, u mężczyzn zbliża się najbardziej do samobójstwa kobiet.

Głęboka znajomość obyczajów mieszkańców tych krajów jedynie tłumaczyć może różnice pod tym względem.

Wpływ klimatu i wieku na sposób zadawania sobie śmierci.
Wybór narzędzi do samobójstwa zmienia się stosownie do pory roku. Nie wiele jest spostrzeżeń pod tym względem, ale te które posiadamy są dokładne. Badając statystykę szczegółową Saksonji a szczególniej Danji, zobaczymy, że zaduszenie za pomocą powieszenia, praktykowane jest we wszystkich porach roku, mało zaś jest utonień w zimie, kiedy ogromną ich liczbę znajdujemy w lecie. Przyczyna téj różnicy jest widoczną: człowiek radby uniknąć bólu nawet w chwili samobójstwa. Odbieranie sobie życia przez strzał, przez narzędzia tnące, przez truciznę, częstsze bywają w zimie aniżeli w innych porach roku. Wiek nawet zdaje się odgrywać ważną rolę w wyborze sposobu samobójstwa. W Danji naprzykład, liczba powieszeń wzrasta z latami wieku, kiedy liczba utonionych jest największą podczas wieku młodzieńczego i zmniejsza się z latami. Tak tedy, śmierć przez wystzał nie zdarza się jak dopiero w dwudziestym do trzydziestego roku. Użycie narzędzi kłujących wzrasta aż do pięćdziesiątego i zmniejsza się stopniowo ku końcowi ziemskiej pielgrzymki. Nakoniec, trucizna tak często używana w młodości, staje się

coraz rzadszą w późniejszym wieku. Tak tedy, starcy, zdają się bardziej gustować w powieszeniu, a ludzie młodzi w topieniu się, zastrzelaniu i truciu.

Przyczyny samobójstwa. Pod względem przyczyny samobójstwa należy zachować wielką ostrożność w statystyce. Zawiera ono bowiem, z powodów łatwych do zrozumienia, błędy nieuniknione; stądto użyjemy tylko z największą ostrożnością objaśnień jakie nam dostarczają statystyki urzędowe. Objasnienia te odnoszą się tylko do Francji, Belgji i Saksonji, akta publikowane w innych krajach milczą pod tym względem, tak ważnym dla monografji samobójstwa jeźliby dane były dokładnymi. Pomijając różnicę, którą przedstawia nomenklatura użyta w trzech wymienionych krajach, widzimy, że zaburzenie w umyśle i cierpienia fizyczne, które dotyczą zarówno obie płcie, pochodzą u kobiet głównie z powodu bodźców moralnych, jak miłość, zazdrość, kłopoty domowe, podniesienie uczucia wszelkiego rodzaju. Mężczyźni przychodzą do tego stanu najczęściej skutkiem wpływów materialnych: nędzy, kłopotliwych interesów, strat, zawiedzionej ambicji i t. d. dodajmy na cześć płci żeńskiej, że pijaństwo i rozpusta zajmują w niej bardzo poslednie miejsce pomiędzy przyczynami usposabiającemi do samobójstwa. Co się tyczy pijaństwa, wzięwszy pod uwagę Danję, jeden z krajów Europy w którym statystyka samobójstw jest prowadzoną najstaranniej, spostrzeżemy, że $\frac{1}{3}$ przypadków samobójstwa z mężczyzn, a $\frac{6}{100}$ samobójstw kobiecych, wynika pośrednio lub bezpośrednio z tego nałogu. Żaden z krajów nie zbadał do dziś dnia, wyjąwszy szczególnych przypadków, stosunku zachodzącego pomiędzy przyczynami samobójstwa i sposobami jego dokonania; jest to luka, która zapewne zostanie z czasem zapełnioną.

Samobójstwa w stosunku do stanu małżeńskiego. Pod tym względem badano tylko samobójstwo w Danji, Hiszpanji, Sa-

ksonji i we Francji. We wszystkich krajach otrzymano jeden i ten sam wypadek, mianowicie: że najmniej jest samobójców z osób żyjących w stanie małżeńskim; wdowy i wdowcy a później bezzenni odbierają sobie życie najczęściej.

Istnieje jeszcze inna klasa ludzi, która dostarcza więcej jeszcze liczby samobójców niż wdowcy, temi są małżonkowie rozwiedzeni lub rozdzieleni. Pod tym względem statystyka duńska jest zadawalniającą. W kraju tym płeć mężka dostarcza, w stosunku do normalnego zaludnienia, prawie trzy razy więcej samobójców z pomiędzy wdowców aniżeli z żonatych, liczba rozwiedzionych samobójców jest pięć razy większą. Wpływ zachowawczy małżeństwa głównie się odbija na płci żeńskiej, albowiem: na 1,000,000 zamężnych kobiet, liczą tylko 150 przypadków samobójstwa, kiedy na taką samą liczbę mężczyzn żonatych, wypada ich 556. We Francji, gdzie wypadki pod tym względem ogłoszone tylko były za dwa lata (r. 1865 i 1866) otrzymano takie wypadki: na 100,000 osób nieżyjących w stanie małżeńskim przypadło samobójców w tych dwóch latach mężczyzn 34,3, kobiet zaś 5,1; na 100,000 żyjących w związkach małżeńskich przypada: mężczyzn 23,7, kobiet 5,9. Na 100,000 wdowców mężczyzn 64,1; kobiet 12,7. Tak tedy i we Francji małżonkowie mniej się zabijają niż żyjący w stanie bezżenstwa, a nadewszystko wdowcy w obu płciach. Godne jest uwagi, że we Francji kobiety zamężne odbierają sobie życie w równiej prawie liczbie jak i żyjące w stanie niezamężnym; ale zabijają się dwa razy częściej w stanie wdowieństwa jak w stanie małżeństwa, mężczyźni zaś trzy razy częściej.

Wpływ powołania na samobójstwo. Dokumenta urzędowe Saksonji i Danji wykazują szczególnie niektóre zajęcia jako usposabiające do samobójstwa; ale samobójstwa w tej klasie ludzi nie mogą być wszystkie podciągnięte pod wpływ tego zatrudnienia i niepodobna im jedynie przypisać wpływu na samobójstwo. Jednakże można przyjąć, że w Danji popęd do samobójstwa najpospolitszym jest w klasie służących, albo-

wiem średnia cyfra samobójstw na milion ludności wynosi 464 przypadki z klasy służących, a 288 dla reszty ludności.

Dla Francji możemy robić porównania w latach 1865—66, i znajdujemy na 100,000 indywiduów następujący stosunek

Rolników	Handlujących i przemysłowców	Sztuki wyzwolone	Bez zajęcia
9,0.	12,8.	21,8.	59,6.

Ten przebieg postępowy jest nadzwyczaj ciekawy. Rolnicy zatem najmniej czychają na swe życie, z powodu zapewne życia spokojniejszego, mniej wystawionego na przypadki, a może też z powodu przeważających uczuć religijnych. Samobójstwa są częste pomiędzy przemysłowcami (przedewszystkiem między wyrobnikami) i handlującymi; głównie z powodu przeciwności jakie ich spotykają. Zawody sztuk wyzwolonych dostarczają jeszcze większego kontyngensu samobójców, zapewne z tych samych powodów co i handlujący i przemysłowcy. Co się tyczy indywiduów bez zatrudnienia, których do żadnej klasy zaliczyć nie można, nędza fizyczna i moralna doprowadza ich do łatwiejszego rozdzielania się z życiem, które stanowi dla nich tylko ciągłą męczarnię. Godnym jest uwagi, że się dochodzi do tych samych wypadków studując liczbę obłąkanych odsyłanych rok rocznie do naszych zakładów, to zdaje się dowodzić: że akt samobójstwa nie zawsze się dokonywa w pełnej świadomości o sobie i nie naruszalności władz umysłowych.

Samobójstwo ze względu na wyznania. Jużesmy mieli sposobność wykazać, że samobójstwo częściej się zdarza w krajach protestanckich niżli katolickich, wszelako te obserwacje nie zawierają nic stanowczego pod względem orzeczenia jaki wpływ wywiera wyznanie na usposobienie do samobójstwa, usiłowanie to musi mieć bowiem bardzo wiele innych czynników.

Oto rezultat badań pod tym względem, dla Prus, Bawarii, Wirtembergu, Austrii (wyjawszy Węgier i Siedmiogrodu), dla Węgier i Siedmiogrodu.

Liczba samobójstw na milion mieszkańców:

	Protestanci	Katolicy	Inni chrześciance	Żydzi
Prussy (1849—55)	159,9	49,6	130,8	46,4
Bawaria (1844—56) . . .	135,4	49,1	„	101,0
Wirtemberg (1846—60)	113,5	77,9	„	65,6
Austria (1852—59) . . .	79,5	51,3	54,0	20,7
Węgry (1851—59)	54,4	32,8	12,3	17,6
Siedmiogród (1851—59)	73,6	113,2	20,5	35,5
	102,7	62,3	36,2	48,4.

Z tablicy tej widzimy, że większa daleko liczba samobójców znajduje się w krajach protestanckich; potem idą katolicy, potem żydzi, a nareszcie inne wyznania chrześcijańskie. To słabe stosunkowo powiększenie cyfry żydów możnaby tłumaczyć z jednej strony lepszym bytem materialnym, z drugiej strony większym przyzwyczajeniem do cierpień moralnych, pochodzących z ciągłego ucisku pod jakim zostają Izraelici, a może przez żywsze uczucia religijne; na koniec, nie trzeba spuszczać z uwagi szczególnej surowości opinii publicznej w której żyją i w obec której mniejszość wykonywa na sobie samych praktyki religijne, tym sposobem wzajemnie się kontrolują i wywierają na siebie pewien wpływ moralny, szczególnie podtrzymujący ich energję.

Samobójstwa w stolicach, miastach i po wsiach. Samobójstwa liczniejsze są w stolicach aniżeli w reszcie kraju. I tak: podczas kiedy w Anglii na cały kraj przypada 69 samobójstw na milion mieszkańców, liczą ich 91 dla samego Londynu.

Ta nieproporcjonalność spotykać się daje we Francji i Paryżu, albowiem przypada 110 samobójstw na cały kraj, kiedy w samym Paryżu liczą ich 646. Paryż jest jednak miastem całego świata, samobójstwo zatem wybiera największą liczbę ofiar.

W Prussach stosunek samobójstw wyraża się liczbą 123 dla całego kraju, a 222 dla Berlina. W Danji właściwej mamy 298 dla całej monarchji, a 447 dla Kopenhagi.

Ta sama różnica, jakkolwiek mniej wyraźna, daje się postrzegać pomiędzy miastami i wsiami. I tak: w Prussach liczą 187 samobójstw na milion indywiduów całkowitej ludności; z tych przypada 102 na wsie. W Danji, ten sam rezultat: na miasta przypada 307, na wsie 271. Dane te odnoszą się do perjodu czteroletniego, to jest od roku 1857 do 60. W poprzednich latach (1851—55) znajdujemy dla miast 303, dla wsi 232. Tak tedy, w ostatnich latach wsie miały tylko 36 samobójstw mniej niż miasta na milion mieszkańców, kiedy poprzednio (1851—55) różnica wynosiła 71, a jeszcze dawniej cyfra ta znacznie była większą. W Danji widzimy dążność do zrównoważenia samobójstw ludności miejskiej z wiejską. We Francji na 5,060 samobójstw pochodzących z roku 1866. 2325 należało do ludności wiejskiej, a 2736 do ludności miejskiej.

Obliczając ten stosunek inaczej, wypada, że jeden samobójca liczy się na 3944 mieszkańców miast, a we wsiach 1 na 12,298. Ale czy te obliczenia są dosyć ścisłe i czy rzeczywiście samobójstwa są tak dokładnie na wsiach jak w miastach sprawdzane? wolno o tém wątpić. W miastach gdzie przez wielkie nagromadzenie ludności fakta wszelkiej natury obudzają czujność publiczności, rzadko kiedy śmierć, która w warunkach niezwykłych przytrafia się, nie obudza natychmiast uwagi i nie dochodzi do wiadomości władzy; rodziny, dla uniknięcia odpowiedzialności sądowej, donoszą co najrychlej o nastąpioném samobójstwie aby nie być posądzonemi o zbrodnię.

Zupełnie jest co innego na wsiach, gdzie odosobnienie mieszkańców, niemożność sprawdzenia przyczyny samobójstwa, a nawet sprawdzenia dokładnego samego faktu śmierci, przesady panujące w rodzinach, gdy jeden z ich członków dybie na swe życie, obawa wykluczenia samobójcy ze cmentarza kościelnego, w czém duchowieństwo wiejskie jest nieubłagane, pozwala wnosić, że wiele faktów przechodzi niepostrzeżenie. W każdym razie zwróciwszy uwagę na spokój mieszkańców wsi, na ich regularną pracę, słabe natężenie

umysłowe, jakiego te prace wymagają, nareszcie na to, iż rzadko zdarzają się okoliczności wywołujące stałe i silne podrażnienie umysłowe, na koniec na ich wstrzemięźliwość, można przypuszczać, że samobójstwo jest mniej pospolite na wsiach aniżeli w miastach.

Zwróciwszy uwagę na wiek w którym się dokonywają samobójstwa i porównyując pod tym względem wsie z miastami, znajdziemy że maximum samobójstw w miastach zdarza się między rokiem 50 a 60-tym; na wsiach zaś między 60 a 70-tym. Widzimy zatem, że dopiero w starości liczba samobójstw na wsiach przechodzi ich liczbę w miastach.

Wpływ pory roku, jak się należało spodziewać wyraźniejszy jest na wsiach, nawet wtenczas, gdyby maximum i minimum przypadało w jednym i tym samym miesiącu. Tak tedy w Danji, na 12,000 samobójstw rocznych, różnica maximum i minimum wynosi: 1644 dla wsi, a tylko 1488 dla miast.

Sposoby odbierania sobie życia różnią się także w jednym i tym samym kraju stosownie do natury ludności. Naprzykład na wsiach większa jest liczba powieszzeń, ale to godne uwagi, że liczba utonień jest prawie jednakowa. Użycie innych sposobów skracania życia częstszą jest na łonie miast. Tak tedy, na jednakową liczbę samobójstw dwa razy więcej spotyka się od broni palnej, osiem razy więcej przez rzucenie się z miejsca wzniesionego, a dwa razy więcej przez otrucie. Użycie instrumentów tnących jest jednakowo częste, różnica jest tylko od 40 do 31.

III.

Streszczając wszystko cośmy najwybitniejszego w tém studjum znaleźli, widzimy, że faktem najpewniejszym i najkarakterystyczniejszym jest ogólny i szybki wzrost samobójstwa. Ten smutny wynik wymaga naturalnie koniecznego zbadania, czy zmiany zaprowadzone w opinjach filozoficznych i religijnych czy reformy dokonane w organizacji społecznej i eko-

onomicznej, mające na celu doprowadzenie człowieka do coraz większej wolności, inicjatywy, odpowiedzialności indywidualnej, nie doprowadzają do rozpacz, na którą do dziś dnia nie zwracano uwagi? Przypuszczenie we wszystkich gałęziach czynności ludzkiej zasady nieograniczonej konkurencji, walki i cierpień które z nich wynikają, musi wywierać niezaprzeczony wpływ na umysł.

Zniesienie w wielu państwach hierarchji, prawo żądania dla każdego wszystkiego, prawo coraz wyłącześniejszego dobra materialnego, zapewnione przez organizację polityczną, która w większej części państw uzupełnia przywileje majątkowe, czemu łaknienie bogactw i głębokie nie raz zawody towarzyszą, sprowadza pewien rodzaj podrażnienia, napięcia, i pewien rodzaj zwątpienia, owego zniechęcenia do życia, które następuje zazwyczaj po niesłychanych pragnieniach a prowadzi do czynów gwałtownych i do nieporządków ducha.

Postęp oświecenia publicznego, otwierając dla mass nie-dościgły dla nich dotychczas horyzont widzenia, podniecając nowe i liczne ambicje, budząc zamięłowanie do sztuk wyzwolonych, a pogardę do zawodów pożyteczniejszych ale umiarkowańszych, sprowadza gwałtowny polot imaginacji i wyraża niesłychane zawody. Częste przewroty polityczne i wzburzenia jakie wywierają w całym społeczeństwie rewolucje, nie sprowadzają licznych i głębokich rozpacz.

Nakoniec nowa forma jaką nadano części bogactwa publicznego, przez wypuszczenie w obieg ogromnych summ wartości ruchomej, upadek częsty instytucji finansowych (banków prywatnych i t. p.), utworzonych na ich podstawie, przez zwodnicze pożyczki dla rzemieślników i rękodzielników, wszystko to nie jestże w stanie sprowadzić w niejednym umyśle niebezpiecznych zaburzeń?

